

1200 Volt

Łukasz Wójcicki



dramaturgie
społeczne

teatr powszechny

Teatr, który się wtrąca



Tekst powstał w ramach spotkań Szkoły Dramaturgów Społecznych w ramach projektu „Dramaturgie społeczne”, realizowanego przez Teatr Powszechny w Warszawie i Fundację Strefa WolnoSłowa, dzięki wsparciu finansowemu miasta stołecznego Warszawy.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

PANI PROKURATOR

POLICJANT 1

POLICJANT 2

M

IGOR

OCHRONIARZ

OPERATOR KAMERY 1

OPERATOR KAMERY 2

PAN MAREK

KOLEGA Z PRACY PANA MARKA

SCENA: LUNAPARK

PAN MAREK

Dzień dobry. Dzień dobry. Alejką prosto i za strzelnicą w lewo. Dzień dobry. Złaż gówniarzu! Dzisiaj nieczynne! Dzień dobry pani, niestety dzisiaj nieczynna. Do jutra powinni zrobić. Do widzenia. Z psem nie wolno. No po prostu nie wolno. Dlaczego, dlaczego? Takie przepisy, że nie wolno. Ale co ja panu na to poradzę, to do parku z pieskiem. Dzień dobry. Do widzenia. Można, pewnie że można robić zdjęcia. To nie koszary. Ze mną? A po co, nieeee, no gdzie, nie ma mowy. Proszę sobie pójść dalej i poprosić hot doga. O! Widzicie panie, tam chodzi, taka bułka z parówką na nogach. Co? Czy ja wyglądam, jakbym żartował? Poważnie, hotdog lubi zdjęcia, szczególnie z takimi pięknymi damami. Momencik... Marcin! Marcin! Panie do ciebie! Śmiało, śmiało, kolega nie gryzie. Zaraz, chwila, a starszy pan gdzie? A bilecik jest? No to trzeba kupić. Gdzie, gdzie? W kasie, a gdzie, przecież nie w autobusie. Jest, wszystko jest, pan powie, że emeryt to policzą mniej. A państwo co się pchacie?! Nie wszyscy naraz! Dzień dobry. Po kolei, karuzela nie odjedzie, to nie tramwaj. Jeeezu. No trzeba pojedynczo, taki tu system mamy. Bramka jest na jedną osobę. Ale co się pani gorączkuje, nie ja to wymyśliłem. O masz... to proszę do dyrekcji, w kasie jest numer telefonu. A pan wchodzi czy wychodzi? Cześć Michał! Ale weekend kuuuurde... Anka już nie wyrabia na kasie. To niech się pan zdecyduje bo blokuje wejście. Dzień dobry. Proszę, proszę. To niech pani ominie pana. O dwudziestej, ale bramkę zamykamy za piętnaście. Pan się już zdecydował? Nie nie, ja tu nie jestem dla pana rozrywki. W środku jest klaun, do niego pan pójdzie. To nie. Do widzenia. Pojedynczo proszę! Dzień dobry. Wszyscy się zmieszczą. Chyba pani żartuje. Nie ma krzesel. To nie filharmonia. Pan trzyma dzieciaka, karuzela dzisiaj nieczynna. Przecież kartka wisi. Nie szkodzi. Do widzenia. Cześć Anka, do jutra.

KOLEGA Z PRACY PANA MARKA

Jutro masz nockę?

PAN MAREK

Tak, całe szczęście. Jezu, dzisiaj myślałem, że uduszę jednego faceta. I babę.

KOLEGA Z PRACY PANA MARKA

A co, popcorn rozsypali na bramce?
(śmiech)

PAN MAREK

Bardzo śmieszne. Koleś nie mógł się zdecydować czy wchodzi, czy wychodzi. Blokował wejście z dziesięć minut.

KOLEGA Z PRACY PANA MARKA

Daj spokój, to tylko jedna literka różnicy.

PAN MAREK

Jaka literka? O czym ty mówisz?

KOLEGA Z PRACY PANA MARKA

No literka „y”. Wchodzi, a jak wstawisz igrek to będzie, że wychodzi.

PAN MAREK

Jakie „y”? Co ty bredzisz?

KOLEGA Z PRACY PANA MARKA

No „y”. Jeśli w wyraz „wchodzić” wstawisz igrek między „w” a „ch” to będzie „wychodzić”.

PAN MAREK

Że co?

KOLEGA Z PRACY PANA MARKA

O masz... Chodzi mi o to, że różnica w wyrazach „wchodzić” i wychodzić” to tylko jedna litera, „y”. Więc szkoda nerwów. Pomyśl o tym w ten sposób następnym razem to może zejdzie ci ciśnienie i nie zrobisz nikomu krzywdy. Trzymaj się, do jutra.

PAN MAREK

Do jutra.

SCENA: KOMISARIAT

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Co tam masz? Kurwa, co za pogoda dzisiaj...

PANI PROKURATOR

(czyta z kartki/telefonu)

„Toksyczne dawki amfetaminy w dużych ilościach, tramadol i substancje z grupy syntetycznych katynonów”.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Wszystko?

PANI PROKURATOR

Nie. „Kilkukrotne rażenie prądem z paralizatora”.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Kurwa...

PANI PROKURATOR

No

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Co jeszcze? Mam nadzieję, że nie będzie padało cały dzień...

PANI PROKURATOR

„Wywieranie, prawdopodobnie wielokrotnego, silnego ucisku na szyję przez osobę lub osoby drugie podczas obezwładniania”

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

To tylko ich hipoteza.

PANI PROKURATOR

A masz swoją?

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Jeszcze nie, i...

PANI PROKURATOR

...i co? Chcesz prokuraturze powiedzieć, że sam się udusił? Czy może wielokrotnie przewracał się się na szyję, aż się udusił?

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Śmiesz cię to?

PANI PROKURATOR

Nie, przeraża.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

(po chwili)

Ale jest amfetamina, to jesteśmy w domu.

PANI PROKURATOR

Nie bardzo... Amfe miał w moczu, nie w krwi

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

No i co?

PANI PROKURATOR

To, że mógł ją zażyć kilka dni, a nawet tygodni wcześniej.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

I co z tego?

PANI PROKURATOR

No kurwa to, że w momencie aresztowania nie był pod ich wpływem, rozumiesz?

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

No to chuj... a te dopalacze i tramadol? To przecież miał we krwi!

PANI PROKURATOR

To sobie możemy w dupę wsadzić

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Jasne, ale to już może po wszystkim. A z alkomatu co wyszło?

PANI PROKURATOR

No właśnie nic! Zero!

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Kurwa... Co z wydrukiem?

PANI PROKURATOR

Zabezpieczony. Monitoring też.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

OK.

(po chwili)

Ja pierdołę! Trzeba coś pokombinować z tą tablicą Mendelejewa u niego, żeby to on miał przesrane, nie my.

PANI PROKURATOR

On już ma, nie żyje...

SCENA: PATROL POLICYJNY

POLICJANT 1

Widziałeś tego mema? Ja pierdolę (śmieją się) Jakies wieści o tym chuju Frontczaku?

POLICJANT 2

Nic... Kurwa ten palec mi się cały czas babrze.

POLICJANT 1

A Maciuś? Coś tam kryminalni jeszcze chyba działają, nie?

POLICJANT 2

No tak, i będą działać pewnie jutro cały dzień. Gdzie jest ta pierdolona apteczka..?

POLICJANT 1

No, wiadomo. Gumę?

POLICJANT 2

A daj. Masz jego zdjęcie?

POLICJANT 1

Ale się skurwysyn wywinął...

POLICJANT 2

A chuj był już w kajdankach!

POLICJANT 1

Że grubej świni Marczakowi, to jeszcze rozumiem, ale że Kamiński sobie z nim nie poradził?!
Komandos kurwa jego mać.
(*śmieją się*)

POLICJANT 2

A ten Frontczak to przecież gnój 22 lata!

POLICJANT 1

Tacy najgorsi.

SCENA: MIEJSKI MONITORING

OPERATOR KAMERY 1

Ale dupeczki, zobacz.

OPERATOR KAMERY 2

Uuuuuu, nooooo. Pokaż pokaż! Daj zbliżenie.

OPERATOR KAMERY 1

Tyle, więcej nie pójdzie

OPERATOR KAMERY 2

Daj niżej! Ale suczki...

OPERATOR KAMERY 1

Widzisz go?

OPERATOR KAMERY 2

Kogo?

OPERATOR KAMERY 1

No tego w pomarańczowym.

OPERATOR KAMERY 2

No. I?

OPERATOR KAMERY 1

Nie wiem, jakiś kurwa dziwny. Stoi tam i się rozgląda od jakichś dwudziestu minut

OPERATOR KAMERY 2

Aha. Wyślij patrol.

SCENA: RYNEK

M

Idziesz? No chodź...

IGOR

Ale po chuj? Jest impreza

M

Wiem, ale muszę wracać do kota...

IGOR

Co ty, serio? Jest środek imprezy a ty chcesz wracać do kota??

M

Tak, a co w tym dziwnego?

IGOR

Ej, kurwa, no nie wiem...

M

Masz kota?

IGOR

Przecież wiesz, że nie mam.

M

To jak będziesz miał to pogadamy

IGOR

To idź, pies cię jebał. Zadzwoń jak zmienisz zdanie i dalej będziesz chciał się bawić. Ok?

M

Ok

IGOR

(wychodzi z klubu na ulicę)

Przechuj, do kotka (śmieje się). Ja pierdolę...Nie do wiary, że poszedł w pizdu i mnie tu zostawił dla zasranego kotka... Dasz wiarę? (zwraca się do ochroniarza przy drzwiach klubu). Środek zajebistej imprezy, jesteśmy po kilku drinach, laski nagrzane śmigają po parkiecie jak komety, a ten mi wyjeżdża, że musi się kotkiem zaopiekować! Ja pierdolę! Masz ognia? (ochroniarz przecząco kiwa głową). Kurwa... zapomniałem mu powiedzieć, żeby zostawił zapalniczkę (przeszukuje kieszenie i saszetkę, znajduje). Jest! O chuj! Moja bogini! Zbawicielko! (śmieje się, podpala papierosa). A tobie się nie przykrzy tak stać cały wieczór przy drzwiach? (ochroniarz nie odpowiada). Ja bym chyba ochujał. Kurwa, żeby tu się jeszcze coś działo... A tu nic, tylko wchodzą i wychodzą, jak do shoppingmalla. Współczuje, serio. Nuda w chuj. Ja bym nie dał rady.

OCHRONIARZ

Dlatego ja tu stoję, nie ty.

SCENA: LUNAPARK

KOLEGA PANA MARKA Z PRACY

Marek... Marek... Marek!

PAN MAREK

Co jest?

KOLEGA PANA MARKA Z PRACY

Co ci się stało?

PAN MAREK

Nic, skaleczyłem się.

KOLEGA PANA MARKA Z PRACY

Słyszałeś, że będą zamykać lunapark?

PAN MAREK

Nie, dlaczego?

KOLEGA PANA MARKA Z PRACY

Obostrzenia sanitarne... Możemy wpuszczać połowę osób niż dotychczas. Na karuzeli limit, w gondolach limit, w lustrach limit, w horrorze limit... Z biletów będzie połowa kasy niż było a ludziom trzeba zapłacić tyle samo, nie? Przecież nie będą nam wypłacać połowę pensji ani puszczać karuzeli do połowy... Szlag by to trafił. Zobacz, strzelnica musi kupić tyle samo fantów, ale ustrzelą tylko połowę, albo i to nie. No bo co, połowę towaru wystawi? No nie. Jak to będzie wyglądało? Jak w PRL-u, puste półki i haki. Poza tym, po każdym trzeba będzie dezynfekować strzelbę. To samo z karuzelą, młotem, liną, klatką... ja pierdołę, tak się nie da pracować. Patrz, nie dość, że płacą nam jak psom przy budzie to za chwilę jeszcze nam dołożą obowiązków i obetną pensję! I co, mam jeszcze latać po terenie jak pedał z chusteczką i wycierać im wszystkim tyłki, żeby się nie pozarażali jeden od drugiego?! Ich kurwa nie doczekanie! Ale żeby wypłacić mi nadgodziny to się muszę na żebrac, na skamlać a i tak nie mam co wpłacić se na konto.

PAN MAREK

Wyluzuj, przecież to tylko igrek.

KOLEGA PANA MARKA Z PRACY

Jaki kurwa igrek?

PAN MAREK

Igrek różnicy między „wpłacić” a „wypłacić”.

SCENA: KOMISARIAT

PANI PROKURATOR

Mamy problem z tym paralizatorem.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

A co, zaciął się?

PANI PROKURATOR

Bardzo śmieszne. Stachowiak został nim rażony wielokrotnie. Dostał końską dawkę. Czas rażenia piętnaście sekund...

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Ale z przerwami, to jakby dostał jednorazowe dawki po 5 sekund... Kurwa, gdzieś tu był mój ulubiony długopis...

PANI PROKURATOR

Chyba żartujesz. Znasz zasady. Wiesz, że po jednym wystrzeleniu elektrod mięśnie odmawiają posłuszeństwa, klient pada i możesz spokojnie zakuć go w kajdanki.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Wiem, ale to była nadzwyczajna sytuacja. Chłopak stawiał opór pomimo użycia paralizatora. Był agresywny. Poza tym wiesz, jak to jest z tymi naćpanymi. Mają podwyższony próg odporności. O, jest!

PANI PROKURATOR

On nie był pod wpływem narkotyków. Nie pamiętasz? Ta argumentacja się nie utrzyma. To było przekroczenie uprawnień, rozumiesz? Nie dość, że wielokrotny paralizator to jeszcze chłopak był w kajdankach. To jest wbrew przepisom. Poważne naruszenie.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Do czego kurwa zmierzasz? Myślisz, że mi się to podoba? Dwóch narwanych palantów spuszcza wpierdol jakiemuś naćpanemu gówniarzowi w kiblu i teraz muszę się z tym bujać. Mam ciekawsze rzeczy do roboty. Nie odebrałem jeszcze zaległego urlopu a z góry mnie naciskają na rozwiązanie tej sprawy, TVN mi się wpierdala oknami i drzwiami a ty mi tu pierdolisz o poważnych naruszeniach?

PANI PROKURATOR

Próbuję ratować ci dupę i twoim fagasom, którzy mają problem z agresją. Zajebali kolesia w kiblu na komendzie, żeby zgadzały się słupki wykrywalności. Jeden poszukiwany im spierdolił to znaleźli sobie sobowtóra, zatłukli go na śmierć, ale w papierach się zgadza. Poszukiwany został złapany, a że wykitował po drodze? No cóż, taka robota. O to ci chodzi?! Rozumiesz, że ktoś za to musi odpowiedzieć? Na komisariacie zginął chłopak, umarł bo zakatowali go policjanci paralizatorem i chuj mnie obchodzi twój zaległy urlop. Jeśli będzie trzeba będziesz tu siedział po nocach. Musimy coś wymyślić, żeby wyjść z tego czysto, w miarę czysto, bo na razie dryfujemy w niezłym gównie.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Ok, ok. Mi też się nie podoba cała ta sytuacja i tak po ludzku to uważam, że zachowali się jak ostatni gnoje, że to jest karygodne, ale też muszę dbać o dobre imię policji. Kto wie o tych nadużyciach z paralizatorem?

PANI PROKURATOR

Kto? Jakies czterdzieści milionów osób. Nagranie z paralizatora dostało się do mediów.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Kurwa mać!

PANI PROKURATOR

Nie oglądasz telewizji? Widać na nim dokładnie jak go rażą prądem raz za razem, zastraszą i zmuszają do przyznania się, że nazywa się Frontczak...

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Ten co spierdolił w kajdankach Marczakowi i Kamińskiemu?

PANI PROKURATOR

Ten.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Kurwa, co za skończeni idioci! Co oni chcieli osiągnąć?

PANI PROKURATOR

Jak to co? Szukali Frontczaka, który spierdolił ich kolegom sprzed nosa a to przecież ośmieszające dla policji. Chcieli pokazać, że tak się z policją nie gra, i że są lepsi, bo udało im się zwinąć Frontczaka, który to niby przechytrył policję. Tak bardzo chcieli wypaść dobrze, nie wiem, może dostać nagrodę, że byli w stanie zajeść Stachowiaka, żeby tylko przyznał, że nazywa się Frontczak.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Nie mów mi kurwa, że zależało im tylko na medalu i premii. Znam ich, to są porządni policjanci. Wykonywali swoje służbowe obowiązki. Jeżeli policja cię aresztuje a ty stawiasz opór to musisz się liczyć z tym, że zostaną użyte wobec ciebie środki przymusu bezpośredniego.

PANI PROKURATOR

Serio? Dzięki za wykład. Ale jeżeli jesteś policjantem z paralizatorem to musisz wiedzieć jak on działa i jakie są konsekwencje jego nadużycia. Wszyscy jesteście z tego szkoleni. Puściły im nerwy. To niedopuszczalne. Co chcesz powiedzieć prokuraturze, że panowie naoglądali się amerykańskich filmów i się trochę zagalopowali, ale przecież nie chcieli bo to dobrzy chłopcy. Jeden ma rodzinę a drugi psa. Nie możliwe, że chcieli komuś zrobić krzywdę.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Przestań... Przegięli pałę, masz rację, to oczywiste, zachowali się jak bandyci, ale to nie są mordercy...

PANI PROKURATOR

Czyżby?

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Co ty wygadujesz!?! Użyli siły bo koleś się stawiał, był agresywny, ok, źle ocenili sytuację, są tylko ludźmi, przeholowali, tak, zjebali po całości, ale też działali w samoobronie!

PANI PROKURATOR

W samoobronie! Nie wierzę, że to mówisz?! To oni byli uzbrojeni, nie on. On był półprzytomny od paralizatora i miał skute ręce kajdankami więc mi tu nie pierdol o samoobronie! A od kiedy kibel na komisariacie jest pokojem przesłuchań? Zaciągnęli go do sracza bo przejściówka była zajęta?

(Cisza. Po chwili)

Wiesz dlaczego Stachowiak stawiał opór leżąc na podłodze w męskiej toalecie?

(Cisza)

Bo chciał żyć.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

(dostaje napadu kaszlu)

SCENA: PATROL POLICYJNY

POLICJANT 2

Dawaj! Jedziemy! Masz wszystko?!

POLICJANT 1

Już! Mam! A odprawa?

POLICJANT 2

Nie ma czasu! Pilna interwencja! Dawaj, to jeszcze zmieścimy się w nocce!

POLICJANT 1

A co jest?

POLICJANT 2

Mamy cynk, że na Rynku jest ten, co spierdolił niedawno Marczakowi i Kamińskiemu. Pamiętasz?

POLICJANT 1

Aaaaa tak! Czekaj, zaraz, jak mu... Frontczak!

(Po chwili)

POLICJANT 2

Co obywatel tu robi?

IGOR

A co, nie można stać na ulicy?

POLICJANT 1

Nie no, można...

POLICJANT 2

..można albo nie można. To zależy.

IGOR

Tak? A od czego to zależy?

POLICJANT 2

Od różnych rzeczy.

IGOR

Na przykład?

POLICJANT 2

Dowód poproszę.

IGOR

Na jakiej podstawie? Za to, że stoję sobie na ulicy? O ile wiem, to nie ma zakazu stania na ulicy. W Polsce już od dawna nie obowiązuje godzina policyjna.

POLICJANT 2

Szukamy zbiega a ty jesteś do niego podobny. Dowód.

POLICJANT 1

YYYYYYY....

IGOR

Nie przypominam sobie, żebyśmy przeszli na ty. Panie władzo.

POLICJANT 2

Dowód

(Igor podaje mu dowód osobisty. POLICJANT 2 przekazuje go POLICJANTOWI 1, który zapisuje coś w notatniku).

(Po chwili)

Istnieje poważne podejrzenie, że jest pan osobą poszukiwaną przez policję.

IGOR

Jak to, nie możliwe. Poszukiwany? Dlaczego?

POLICJANT 2

Proszę pokazać saszetkę.

IGOR

Moją saszetkę? A po co? (Podaję saszetkę policjantowi a ten przekazuje ją koledze)

POLICJANT 2

Takie procedury. Co pan robił zanim pan przyszedł na Rynek?

IGOR

Byłem w klubie na imprezie. A jakie to ma znaczenie?

POLICJANT 1

Patrz

(pokazuje POLICJANTOWI 2 firkę, którą wyciągnął z saszetki IGORA)

POLICJANT 2

Zapraszam do radiowozu. Wyjaśnimy to na komisariacie.

IGOR

Zaraz, ale co wyjaśnimy?

POLICJANT 2

Do radiowozu.

IGOR

Moment! Nie! Ale za co?! Ja nic nie zrobiłem! Aua! Kurwa! Tak nie wolno! Nie! Dlaczego mi to robicie! Zostawcie mnie! Auaaaaa! Przestańcie! Nie macie prawa! Zostawcie mnie! Ludzie! Pomocy! Ja nic nie zrobiłem! Przestańcie! Nie! Nie chce! Dlaczego?! O co wam chodzi?! Jakim prawem?! Ludzie! Pomocy! Zostawcie mnie! Niech ktoś mi pomoże! Pomocy! Dlaczego to robicie?! Dlaczego?! Co ja zrobiłem?! No co?! Zostawcie mnie! Aua! Kurwa! Aaaaaa! Zostawcie! Nie chcę! Nie! Na pomoc! Aaaaaa!

POLICJANT 2

Zamknij mordę. (przez telefon) Dajcie tu ambulans. Wybity bark. Gość jest agresywny, na pewno pod wpływem narkotyków. Co? Nie, nie ma potrzeby go badać. Naćpany i tyle.

SCENA: LUNAPARK

KOLEGA PANA MARKA Z PRACY

Chcesz herbatę z cukrem?

PAN MAREK

Nie, nie słodzę.

KOLEGA PANA MARKA Z PRACY

Co ci jest?

PAN MAREK

Nic, a co ma być.

KOLEGA PANA MARKA Z PRACY

Ciebie się pytam. Jakiś taki przygaszony jesteś.

PAN MAREK

(po chwili)

Przez miasto nie dało się przejechać. Wszystko poblokowane kurwa ich mać.

KOLEGA PANA MARKA Z PRACY

Pewnie już chciałeś ich pałować (śmieje się) Wyluzuj. A co, spieszyło ci się? I tak nie mamy tu nic do roboty. Jak lunapark hulał to przynajmniej coś się działo, a tak? Pilnujemy tylko wraków i kikutów. Nie przesadzam. Co to za lunapark co całymi dniami stoi pusty. Widmo takie. Lubię, ale jakoś dziwnie tak bez ludzi.

PAN MAREK

Na ulicach są.

KOLEGA PANA MARKA Z PRACY

A dobrze, niech strajkują. Trzeba walczyć o swoje prawa. Jak sam się o nie nie upomnisz to chuja będziesz miał. Co ci będę tłumaczył. Po co, po co? Właśnie po to. Nie lubię takiego gadania, że za głośno, że przeklinają, za dużo ich... To jest protest do kurwy nędzy, to co, mają przy stołach siedzieć? Jak jesteś wkurwiony to nie prosisz tylko bluzgasz, zresztą na prośenie już za późno. Poza tym, słyszałeś, żeby od proszenia ktoś świat zmienić? Bo ja nie. Jak nie wyjdiesz na ulice, jak nie pierdolniesz, jak nie podpalisz radiowozu to cię poważnie nie potraktują. Serio. Ty myślisz, że od siedzenia cicho coś się zmienia? Ja ci powiem, że mnie się wydaje, że nie. Jak tak patrzę co się dzieje na świecie, jak te zmiany idą po tym, jak ludzie wychodzą na ulice to ja się wcale nie dziwię. Sam bym wyszedł. Jak po chuj? Po podwyżkę, po nowy uniform, po lepsze warunki pracy.

PAN MAREK

A co, złe są?

KOLEGA PANA MARKA Z PRACY

A dobre? Masz umowę? No widzisz. Teraz tak mówisz bo jesteś zdrowy itepe, ale jak coś ci się stanie to będziesz inaczej gadał. Zresztą ciebie to nie dotyczy bo jesteś już na emeryturze, w dodatku mundurowej to, można powiedzieć, że wygrałeś los na loterii. Nie wszyscy mają takiego farta, wiesz? Przychodzisz tu bo ci się w domu nudzi a ja mam rodzinę do utrzymania z tej chujowej pensji.

PAN MAREK

Gównu o mnie wiesz (wychodzi).

SCENA: PATROL POLICYJNY

POLICJANT 1

Słodzisz?

POLICJANT 2

Nie

POLICJANT 1

Może niech go zbadają? Sam nie wiem...

POLICJANT 2

Po co?

POLICJANT 1

Będziemy mieć pewność, że jest naćpany. Wiesz, że lubię mieć porządek w papierach.

POLICJANT 2

Daj spokój. Tu nie ma co badać. Widziałeś jego oczy. Naćpany jest jak królik. Będziemy tracić czas na badanie. Najpierw do gabinetu, potem krew, mocz i chuj wie co tam jeszcze. Potem czekaj dwie godziny na wyniki, żeby ci powiedzieli, że naćpany. Nie ma co. A tak, jesteśmy dwie godziny do przodu. Kurwa, im szybciej udowodnimy, że to ten, co spierdolił, tym lepiej. Rozumiesz?

POLICJANT 1

Lepiej dla kogo? Bo chyba nie dla niego
(śmieją się)
W końcu nas też szkolą na rozpoznawanie.

POLICJANT 2

Dokładnie.

POLICJANT 1

Chcesz jeszcze? Mam cały termos i cukier.

POLICJANT 2

Nie chcę, dzięki.

POLICJANT 1

Ty, ja tu widzę, że on i tak jest poszukiwany za coś...

POLICJANT 2

Co ty..? Pokaż... O kurwa, rzeczywiście! A za co?

POLICJANT 1

No właśnie nie wiadomo... kurwa... czekaj...

POLICJANT 2

Jak to „nie wiadomo“?! No weź przeczytaj.

POLICJANT 1

System się zawiesił...

POLICJANT 2

Ja pierdolę... Ale u ciebie?

POLICJANT 1

Nie, w ogóle...

POLICJANT 2

Chuj, no to pewnie za to, że spierdolił Marczakowi i Kamińskiemu.

POLICJANT 1

Nie no właśnie chyba za coś innego, bo ten co im spierdolił to Frontczak.

POLICJANT 2

No właśnie.

POLICJANT 1

No to jak? Przecież to Stachowiak. Spisywałem go z dowodu.

POLICJANT 2

Stachowiak – srowiak. Ja też mogę se zrobić dowód na nazwisko Stachowiak.

POLICJANT 1

Ty? Po co?

POLICJANT 2

Nie no, po nic. Kurwa, chodzi o to, że to nie problem zrobić sobie dowód na inne nazwisko. A jak koleś był poszukiwany to wiadomo, że nie będzie nosił swojego dowodu.

POLICJANT 1

Jasne! Za dużo chyba Netflix'a oglądasz. Już widzę, jak przypadkowy typ, dresiarz z blokowiska, co to głupim swądem wywinął się glinarzom, robi sobie podróbkę dowodu (śmieje się)

POLICJANT 2

Zamknij mordę.

SCENA: KOMISARIAT

PANI PROKURATOR

I co, obejrzałeś ten serial, Hinterland?

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Tak! Brytyjskie kryminały rządzą!

PANI PROKURATOR

Spoko, ale są lepsze. Na przykład Line Of Duty.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Nie no, to jest klasyka, wiadomo, ale na tle innych Hinterland się wyróżnia.

PANI PROKURATOR

Nie dziwiło cię, że to w sumie jakieś małe miasteczko na zadupiu a tam morderstwo za morderstwem?

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Nie, zupełnie mi to nie przeszkadzało. No wiesz, życie. A propos, coś się wyjaśniło z tymi aparatami telefonicznymi Stachowiaka, które miał przy sobie w dniu zatrzymania?

PANI PROKURATOR

A propos morderstwa?

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Nie, a propos zagadek kryminalnych.

PANI PROKURATOR

Nie są zarejestrowane jako kradzione, jeśli o to pytasz.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

To po co go prokuratura wcześniej poszukiwała?

PANI PROKURATOR

Chodziło o ustalenie jego miejsca zamieszkania w związku ze sprawą o oszustwo. Wyłudzenie pożyczki gotówkowej.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Ja pierdolę... To na chuj nam to. Chociaż czekaj, może się przydać do informacji prasowej, że nie był święty. Wiesz, drobny przestępca zatrzymany przez policję, stawia opór bo to już pewnie nie pierwszy raz no a w dodatku na przedramieniu ma wytatuowane ACAB czyli po naszemu HWDP. Wszystko jasne.

PANI PROKURATOR

Kawa?

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Poproszę.

PANI PROKURATOR

Raczej ciemne i coraz ciemniejsze. Poważnie mówisz? Aha, czyli chłopak, który już miał do czynienia z policją, co czyni go wyjątkowym bo przecież mało kto ma z policją do czynienia, i to, że miał tatuaż

HWDP na przedramieniu w dodatku po angielsku wystarczy, żeby go zatłuc na komisariacie? Brawo. Myślę że rodzina, znajomi i opinia publiczna łykną to jak świeżą kawę o poranku, policjanci wrócą do służby a prokuratura zamknie sprawę.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Mniej więcej. Ulica robi z niego męczennika a policji znowu się dostaje po dupie, że trochę przesadzili z jakimś zwyrodnialcem.

PANI PROKURATOR

Aha, no to teraz mnie oświeciłeś. Kolesia nazywasz zwyrodnialcem bo wyłudził 1047 złotych? I co jeszcze? Bo miał fikę w saszetce? To jeśli jego nazywasz zwyrodnialcem to ciekawa jestem jakie masz określenie na księży pedofili...

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Poczekaj, nie mieszajmy spraw... Ok, ok, zgoda, może i nie był zwyrodnialcem, sorry, ale czystego sumienia to on też nie miał...

PANI PROKURATOR

...kurwa a ty masz?! Czy ktokolwiek kurwa z nas ma?! Sama ta rozmowa świadczy o tym, że nie.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Możesz trochę ciszej do kurwy nędzy? Czy ty nie rozumiesz, że ja tutaj mam priorytety.

PANI PROKURATOR

Właśnie widzę, i wygląda na to, że życie zatrzymanych do nich nie należy.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Oczywiście, że należy, co ty pierdolisz. Ale też muszę dbać o wizerunek policji. Sprawa nie jest jednoznaczna i oczywiście wymaga wyjaśnienia, ale do cholery nie płacą nam za zabijanie ludzi tylko za utrzymywanie porządku. To my mamy zamykać tych, którzy zabijają. Wykrywalność. Rozumiesz, wykrywalność. To jest mój zasrany priorytet!

(po chwili)

Tak między nami... Jak to według ciebie kurwa wygląda, że na policji, na pierdolonym komisariacie w środku jebanego miasta, w europejskiej kurwa stolicy kultury, w kiblu, w kiblu! Policjant zabija chłopaka. Wymierza mu pierdoloną karę śmierci, bez zarzutów, bez wyroku, bez sądu jak bandyta na ulicy bo mu się kurwa wydawało, rozumiesz? Wydawać mu się mogło, że widzi Matkę Boską w liściach osiedlowej wierzby płaczącej, ale nie że ktoś jest winny. Co to mówi o policji, o jej całej instytucji, w której budynkach wiszą plakaty Dnia Życzliwości i medale policjantów roku. Jak to wygląda? Gdy z komisariatu robi się kadź, salę tortur, pierdolone Guantanamo dla swoich zasranych ambicji. Doskonale wiesz, że to nie pierwszy i nie ostatni raz, ale co ja mam powiedzieć rodzinie tego chłopaka? Jego kolegom, którzy rzucali kamieniami w komisariat? Prasie? No co? Że policjant w mundurze zabił ich syna bo jest jebanym matolem? Bo mu się zdawało, że zabija kogoś innego? Zdawało mu się kurwa mać! Zdawać to mu się mogło, że wrzucił plastik do zmieszanych, ale nie że katuje winnego. Zresztą, nawet jakby to był ten poszukiwany, kurwa jak mu tam, Frontczak, to on też nie zasługuje na śmierć. Nikt nie zasługuje na taką śmierć, na bycie zatłuczonym jak pies. A ten chuj, co on sobie wyobrażał? W takiej sytuacji on się kurwa zdał na swoją intuicję? Że chłopak podobny był do kogoś innego więc go poraził paralizatorem na śmierć? Nosz kurwa mać! Posłuchał głosu serca, pierdolony. Żeby tak zhańbić mundur policyjny! Niebieski, kurwa!, kolor zaufania i godności. Wiesz, że niebieski to najczęściej wybierany jako pierwszy ulubiony kolor? Ja pierdołę! Co za wstyd! Szlachecki kolor! Połowa flag na świecie ma kolor niebieski! Jak można! Sukinsyn jeden! Żeby takie wystawić świadectwo całej Policji. Skandal! Przecież to nie to, że to tylko on po dupie dostanie tylko cała instytucja. A co z zaufaniem publicznym?! Co z godnością tego zawodu?! Baran jeden! I to ja muszę się potem

tłumaczyć, wyjaśniać, gębą świecić a Wrocław przecież taki piękny wiosną, polska Wenecja kurwa ją mać, a gdzie nie pójdziesz to cię palcem pokażą, że to ten odpowiedzialny za śmierć na komendzie. Jak z tym żyć? Z jednej strony lojalność i solidarność zawodowa, a z drugiej prawda i sprawiedliwość, i jak to pogodzić? Ja się pytam, jak to pogodzić?

PANI PROKURATOR

Wow, może nagrasz to na youtube jako mowę inauguracyjną akcji "Lato w mieście"?

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Bardzo zabawne.

(po chwili)

To co proponujesz? Marcin!

(krzyczy do kogoś)

Idziesz na dół? A przyniesiesz mi kanapkę? Dzięki! Chcesz?

(Zwraca się do PANI PROKURATOR)

PANI PROKURATOR

Nie, dzięki.

(po chwili)

Policja musi to wziąć na klatę, żeby wyjść z tego z twarzą.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Wyjść z twarzą... wyjść z twarzą... To ja ci powiem, jak będzie wyglądało nasze wychodzenie z twarzą. Życie to jedno, a polityka to drugie. Policja przeprowadzi dwa wewnętrzne dochodzenia. Przeciwno policjantowi, który nadużył paralizatora, komendant miejski policji we Wrocławiu wsz... wszcz... wszczn... kurwa!

PANI PROKURATOR

Wszcznie...

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

...dziękuję. Wszcznie postępowanie dyscyplinarne a następnie zawiesi go w czynnościach służbowych na trzy miesiące. Drugi policjant, który brał udział w interwencji i przeszukaniu Stachowiaka w kiblu normalnie będzie dalej pracował. Prokuratura, z powodu niewystarczających dowodów umorzy po roku śledztwo nie przedstawiając nikomu zarzutów. Jak ci się podoba?

PANI PROKURATOR

No, spodziewałam się po tobie czegoś bardziej oryginalnego niż standardowa procedura...

(śmieją się)

SCENA: KOMISARIAT

POLICJANT 2

Pierdolony automat. Czy on się zawsze musi zacinać?

POLICJANT 1

Nie wiem, to tylko maszyna. Co z nim?

POLICJANT 2

Do kibla. Kurwa, znowu mi zeżarł dwa pięćdziesiąt!

POLICJANT 1

Przeżyjesz. Dawaj, później se zjesz batonika.

POLICJANT 2

Która godzina?

POLICJANT 1

Ósma pięćdziesiąt siedem

POLICJANT 2

Zgaś światło. Czas na śniadanie. Ja nie miałem, to ty masz chuju, żryj wolty (razi Igora paralizatorem).
Leżeć! Jeszcze raz się nie zastosujesz do polecenia, będzie powtórka z rozrywki. Słyszysz mnie?!

IGOR

Słyszę...

POLICJANT 2

Trzeba było kurwa od razu tak z tobą rozmawiać.

POLICJANT 1

Ściągaj ubranie. Ściągaj kurwa ubranie! Gacie też! Ruchy kurwa! Nie mamy całego dnia. Ty już jesteś po śniadaniu, my jeszcze nie. Zamiast wpierdalać sobie teraz jajecznicę nad poranną gazetą musimy się užerać z taką gnidą jak ty. Ruchy!

IGOR

Ja pierdolę, co wy odpierdalacie ze mną..?

POLICJANT 2

My z tobą? Co ty odpierdalasz?

IGOR

Co ja odpierdalam? Co ja odpierdalam, powiedzcie mi!

POLICJANT 1

Jak ty masz na imię?

IGOR

Kurwa, Igor mam na imię!

POLICJANT 2

Leż kurwa. Jak masz na imię? Jakie miałeś podać imię?

IGOR

Jakie imię?! Kurwa, mam na imię Igor!

POLICJANT 2

Zamknij mordę. Jak będziesz wykonywał polecenia to wszystko będzie dobrze. A jak jeszcze raz podasz złe imię to ci z tego jeszcze raz zapierdolę. Rozumiesz chuju czy nie?!

POLICJANT 1

Chyba masz smaka na kolejne tysiąc dwieście kalorii, he?!

POLICJANT 2

A może i nawet na dwa czterysta!

IGOR

Kurwa... Ja nie... co wy...

POLICJANT 2

Przepnij go do tyłu. Mnie ten palec napierdala.

POLICJANT 1

Kolego, nie ma spania! Ty patrz, drzemkę se uciął jebany po śniadanku

(śmieją się)

(po chwili)

Ty... kurwa... Ej! Kurwa! Wstawaj! Kurwa wstawaj! Słyszysz chuju! Wstawaj kurwa twoja mać, albo ci zapierdolę! Kurwa!

SCENA: LUNAPARK

PAN MAREK

(przez krótkofalówkę)

Gondole. Jestem przy gondolach. Mam tu pasażera na gapę.

(do pasażera)

Nie zauważyłeś, że lunapark jest nieczynny? Mówię do ciebie, głuchy jesteś? Zamknięte.

M

Wyluzuj, co se kurwa posiedzieć nie można?

PAN MAREK

Można, ale nie tu. Lunapark zamknięty. Dowidzenia.

M

Co ty taki nerwowo. Siedzę sobie.

PAN MAREK

Sam wyjdiesz czy mam cię wyprowadzić?

M

Nigdzie się nie wybieram.

PAN MAREK

Wypierdalaj.

M

Bo co? Gdzie kurwa z tymi łapami?! Nie waż się mnie chuju dotknąć!

PAN MAREK

Wypierdalaj stąd, albo...

M

...albo co? No co? Skujesz mnie, zaprowadzisz do kibla i będziesz mnie raził paralizatorem aż zdechnę? Tak? To chciałeś mi zaproponować bandyto? Co, dorabiasz sobie do emeryturki, tak, wcześniejsza, przymusowa. Nie dość, że zabiłeś skurwysynu Igora to jeszcze może dostałeś odprawę chuju zły, he? On nie żyje, zabity przez ciebie jak pies, a ty grzejesz dupę w lunaparku z policyjną emeryturą w kieszeni. Niech cię chuj! Że jeszcze sobie nie pierdolnąłeś w łeb. Oby ktoś cię wyręczył, szujo! Kuuuurwa! On miał dwadzieścia pięć lat, rozumiesz to chuju, dwadzieścia pięć lat... Dzień wcześniej zagrał w totolotka, był wtedy u mnie, mam ten kupon, zobacz kurwo... dwa, dziesięć, trzynaście, piętnaście, trzydzieści trzy i czterdzieści siedem... kurwa... sprawdziłem później, żadnej nie trafił... umarł jak pies na podłodze w kiblu... ja pierdolę... sam, samiuśki w obecności swoich oprawców, policjantów... nie umarł godnie, nie było przy nim matki ani ojca tylko bandyci w mundurach.. tak młodo... ja pierdolę... tyle lat, żadnych konsekwencji... chuju jebany... Jeszcze se wate cukrową w lunaparku kręci... przechuj... Zniszczyłeś mu życie, jego rodziny, przyjaciół... Jak możesz z tym żyć? Jak? No jak?! No jak?! Odpowiedz, kurwo, jak?!

KOLEGA Z PRACY PANA MARKA

Marek...

SCENA: KOMISARIAT

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Co tu robisz?

PANI PROKURATOR

Archiwum. A co?

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Nic, myślałem, że do mnie wpadłaś.

PANI PROKURATOR

Na przyjemność trzeba sobie zasłużyć.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Czyli nie zasłużyłem?

PANI PROKURATOR

Ty mi powiedz.

POLICJANT NR SŁUŻBOWY 35780

Pozdrów Waldka i radzę nie siedzieć tam za długo. Klimatyzacja szwankuje więc wiesz, szkoda płuc.

PANI PROKURATOR

Dzięki za radę. Poradzę sobie.

SCENA - FINAŁ

PAN MAREK

(przez telefon)

Cześć, odbierzesz dziewczynki? Wiem, przepraszam, ale wypadło mi coś ważnego... Nie mów tak, one też są dla mnie ważne, przecież wiesz... tak, pamiętam, przepraszam, to wyjątkowa sytuacja... nie prawda, kiedy tak było ostatni raz..? No ok, może i tak, ale teraz to naprawdę wyjątkowa sprawa. Mam kłopot w pracy... co? Jak to cię nie obchodzi..? Przestań, przecież wiesz, że dziewczynki lubią być u mnie. Tak, zadzwonię do nich... Nie wiem, zadzwonię, później... (pauza) Magda..? (pauza) nic. Cześć.